Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 379

Poznań, środa dnia 20 sierpnia 1930

Rok XXV

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Radca poselstwa w Tokio Jan Fryling został odwołany do centrali a jego miejsce objął kierownik referatu niemieckiego w departamencie politycznym M. S. Z. dr. Adam Jażdżewski, który wyjechał już do Tokio.

Drugi sekretarz ambasady w Londynie Zażuliński został mianowany wicekonsulem w Chicago. (w)

Dymisja wojewody lwowskiego

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski wręczył w dniu wczorajszym ministrowi Składkowskiemu prośbę o dymisję, która zostanie przyjęta.

Prośba motywowana jest względami osobistemi, jakkolwiek faktycznie decydowały tu kwestje ukraińskie. (w)

Wystąpienie z klubu B. B.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Poseł Piotr Kosiba wystąpił z klubu BB.

Był on sekretarzem Str. Chłopskiego, które opuścił w czasie wyborów. Obecnie do niego powraca. (w.)

Bezrobocie

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Od 2 do 9 bm. liczba bezrobotnych spadła o 7 843 i wynosi obecnie 192 231 osób. (w.)

Zmiany w administracji

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Starosta w Ostrowie poznańskim Kaczyński mianowany został naczelnikiem wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku. (w.)

Utworzenie klubu chłopskiego

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). — Wczoraj wieczorem obradowała komisja porozumiewawcza stronnictw chłopskich, która w zasadzie postanowiła utworzyć własny klub chopski, liczący około 100 posłów.

Opracowanie statutu tego klubu powierzono posłom Ratajowi, Putkowi i Waleronowi. (w)

P. P. S. a drobni dzierżawcy rolni

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). — W ciągu wtorku obradował komitet centralny PPS., który postanowił zwołać w połowie września do Warszawy walny zjazd drobnych dzierżawców rolnych, których ustawa, podobna do ustawy o ochronie lokatorów, wygasa 1 października. (w)

Pogłoski o chorobie Ojca św.

Rzym, 19. 8. (Tel. wł.). W Watykanie oficjalnie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o chorobie Papieża.

Ojciec św. udziela normalnie zarówno prywatnych jak i zbiorowych audjencyj.

Powstanie Kurdów

Londyn, 19. 8. (Tel. wł.). Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że poseł perski wręczył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź swego rządu na propozycję turecką.

Rząd perski oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie może wspólnie wojskowo wystąpić przeciwko Kurdom.

Największy polski statek pasażerski „Polonja" (15 tys. ton) na pełnem morzu.

Reforma ordynacji wyborczej do Reichstagu

Berlin, 19. 8. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś przedpoł. narady w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Reichstagu.

Projekt nowej ordynacji, opracowany przez min. Wirtha, wprowadza, jak informują dzienniki, dwie zasadnicze zmiany: usunięcie t. zw. list państwowych oraz nowy podział na okręgi wyborcze, których ilość ma być podwyższona z 35 na 162. Przeciętna liczba uprawnionych do głosowania w każdym poszczególnym okręgu ma wynosić 250.000. Głosy, pozostałe przy rozdziale na poszczególne mandaty, na skutek zniesienia list państwowych dzielone będą wewnątrz poszczególnych grup okręgów wyborczych. Popularny jest pozatem projekt zmniejszenia ogólnej liczby posłów do Reichstagu w ten sposób, iż ilość ważnych głosów, wymagana dla uzyskania mandatu, ma być podwyższona z 60.000 do 70.000.

Echa mowy Treviranusa

Projekt rezolucji Centrolewu

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Str. Chłopskiego postanowiono przedłożyć Centrolewowi, który się zbiera w dniu dzisiejszym, następujący projekt rezolucji:

„Z powodu przerwy w obradach Sejmu skonsolidowane stronnictwa centrum i lewicy jako reprezentacja większości narodu podnoszą kategoryczny protest przeciwko wystąpieniu min. terenów okupowanych Treviranusa, zawierającemu żądanie rewizji wschodnich granic Rzeszy z zagrożeniem kroków wojennych.

„Piętnując wystąpienie takie jako sprzeczne z gwarancjami, zawartemi w traktacie wersalskim, skoalizowane stronnictwa oświadczają, że enuncjację tego ministra uważają za sprzeczną z przesłankami pokojowego współżycia sąsiadujących ze sobą państw.

„Wychodząc z założenia, że min. Treviranus działał niezawodnie na własną rękę, bez porozumienia z rządem, na co wskazują jego dalsze oświadczenia, reprezentowane w koalicji stronnictwa Sejmu wyrażają nadzieję, że względem osoby min. Treviranusa wyciągnięte zostaną te konsekwencje, których wymaga zabezpieczenie pokojowej współpracy obu narodów oraz konieczność zadośćuczynienia za enuncjacje zdolne podkopać pokój europejski, okupiony krwią miljonów chłopów i robotników". (w)

Ostry artykuł „Die Weltbühne" przeciwko Treviranusowi

Berlin, 19. 8. (PAT.) „Die Weltbühne" występuje z ostrym artykułem przeciwko min. Treviranusowi z racji jego ostatnich przemówień antypolskich, podkreślając, że gdyby niemiecka opinja publiczna stała na wysokim poziomie moralnym, to minister, który potwierdził w następnych swych wystąpieniach poprzednie wywody rewanżowe, powinienby być raz na zawsze unicestwiony.

Co do istoty zagadnienia wschodnich granic Niemiec, „Die Weltbühne" zaznacza, że rozsądna i miarodajna część narodu niemieckiego nie chce nic wiedzieć o pomysłach reaneksji, która zmieniłaby tylko kolor słupów granicznych, nie zmieniając zgoła tematu sporu między Niemcami i Polską. Rozsądni Niemcy oczekują raczej złagodzenia stanu, wynikającego z obecnego wykreślenia granic, na drodze porozumienia w zakresie polityki handlowej i gospodarczej. Stosunki między Niemcami i Polską nie są dziś dobre, ale rząd niemiecki, któryby chciał w obecnej chwili nagle wystąpić z kwestją korytarza, spotkałby się tylko z bezwzględną odprawą. O ile rząd niemiecki wystąpi z kwestją korytarza w Genewie, a z pomysłami takiemi nosi się podobno sekretarz stanu v. Bülow, niezawodnie również w Genewie spotka go ostra odprawa.

Niemieckie dzienniki liberalne w Berlinie i Frankfurcie, z któremi ze względu na ich prestiż międzynarodowy liczą się też na Wilhelmstrasse, postąpiłyby dobrze, gdyby zaczęły ostrzegać przed tego rodzaju wystąpieniami dyplomatycznemi zamiast utrzymywać w dalszym ciągu fikcję jednolitego frontu w polityce zagranicznej Niemiec.

Odroczenie koronacji króla rumuńskiego

Bukareszt, 19. 8. (PAT). Dzienniki podają rzekomo z dobrego źródła, jakoby uroczystości koronacyjne odłożone zostały do wiosny.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Pod polską banderą do Holandji

II. Ładujemy

(Od własnego korespondenta)

Na statku „Wilno", w sierpniu.

Ładowanie statku, może nie każdego, zaznacza się przedewszystkiem tem, że do kapitana nie można przemówić ani słowa. Marynarz schodzi mu wtedy z przed nosa, aby nie dostało mu się jakie brzydkie słowo. Bo pan kapitan nasrożony, niczem żbik, a po głowie snują mu się sprawy, o jakich nie śniło się filozofom. Powtóre przy ładowaniu słyszymy, zamiast głosu jowiszowego kapitana, skrzypienie żórawia wędrującego tam i napowrót śpichlerza ponad statek. Trwa to ośm godzin, bardzo wyjątkowo dłużej, a pracę tę przerwać mocen jest tylko deszcz, zagrażający cukrowi. — Aby worki się nie zamoczyły, czuwa nad tem makler firmy odbiorczej, który nie mniej jak urzędnicy celni, kręci się przy statku.

Jeśli śpichlerz stoi poza zasięgiem kranu, robotnicy portowi znoszą na plecach po jednym, stufuntowym worku pod burtę statku. Jednocześnie maleńki elektryczny wóz, zastępujący parowóz a markowany literami fabryki A. E. G., przyciąga ze śpichlerza wózki obładowane workami. Zanim zawisną na łańcuchu żórawia, ogląda je magazynier. Przy boku jego sterczy, niby brzózka, młodziutka, ładna, jasnowłosa Niemieczka z pękiem grubych nici u pasa i szydłem w ręku i zaszywa w mgnieniu oka uszkodzone worki. Przygląda się jej z galeryjki okrętowej młody mechanik i raz po raz robotnik, przechodząc obok niej, szepnie jej coś nawiasowo. Ale ona, promowana zapewne na to stanowisko przez wyższe jakieś instancje, ani spojrzeniem nie zaszczyca pospolitaków. Trzyma się nienapisanego przykazania: flirt zabroniony... w godzinach służbowych.

Skrzypią tedy żórawie i skrzypią, wytwarzając w końcu jakiś senliwy nastrój.

Ładujemy przerobiony owoc ziemi Kujawskiej, z Mątew i Wierzchosławic. Nadto z Pomorza dowozi nam cukier berlinka ze Świecia. Szyper jej skarży się, że takie nastały złe czasy, iż wypadnie mu wracać do Świecia czy Bydgoszczy bez ładunku. Niemniej jednak życie jego dla widza z ubocza posiada pewien urok. Posadził on sobie na końcu rafy nieco kwiatków, mądry, czujny, czarny piesek broni obcym wstępu na grzbiet berlinki. Z brzucha jej wyłazi czysty, czerstwy chłopczyk, siostra jego pierze. Z otworu wyjściowego przypływają zapachy tłustej strawy. Jeszcze dzień lub dwa a popłynie sobie ta rodzina po spokojnych wodach Wisły, oddychając dobrem powietrzem i spokojem przyrody, zdala od świata, jego trosk, żądz i problematów. Gdybym raz jeszcze się urodził, pragnąłbym być szyprem.

Tymczasem z drugiej strony przycumonawo do kamiennego brzegu dziwny jakiś statek. Dziwny, bo pod flagą czechosłowacką, pod którą widnieje obok nic nie mówiącej nazwy napis jego rzekomego domicilium: Praha.

— Co to za zwierz? — pytam drugiego oficera „Wilna". A on kiwa głową i uśmiecha się figlarnie.

— Widzi pan, co on ładuje? Te niewielkie blaszanki, jakie mu podwożą na szynach, to spirytus. Zawiezie on je do brzegów, albo raczej w pobliże brzegów Szwecji lub Finlandji, na neutralne wody i odda tam je szkunerom czy kutrom. Szwecja i Finlandja to kraje z ograniczoną prohibicją, a gdzie jest prohibicja, tam przemytnic-

two. Więc ten, niewiadomo czy prawdziwy Czechosłowak, to szmugler.

— Ale u djabła musi on mieć papiery wywozowe w porządku!

— Pięknie. On je ma. Jak je dostał, to jego tajemnica. Może poprostu zasłania się tem, że jedzie do Szczecina. A gdy wypłynie na Bałtyk, nikt go nie skontroluje, dokąd steruje. — Zresztą może przemienić się na statek innej narodowości. Czort go wie.

Wieczór zapada. Na pokładzie owego „czeskosłowackiego" statku pani kapitanowa (bo istnieją na nim niewiasty) odziała się w barwne perkale i przysłuchuje się rozlegającej się dokoła muzyce gramofonu. Otyły jej małżonek czyta w wygodnem krześle i trawi kolację. Nasi ludzie zaś albo słuchają radja w specjalnej kabinie, albo, stojąc na galeryjce, palą papierosy, rozmawiają i przyglądają się statkom, mijającym „Wilno". Mają o nich dużo do powiedzenia, bo dla marynarza prawie każdy statek jest przedmiotem zainteresowania.

Ruch na Wiśle, jakby w arterji miasta, ustaje. Jawi się jeszcze motorówka z zielonemi mundurami policji portowej, potem znikają parowczyki, łodzie. Światła zapalają się długiemi girlandami, na olbrzymim kranie w oddali, gdzie snać ładują jeszcze towar, jarzą się całe roje latarni i ciskają na rozdrganą toń Wisły serpentyny złociste. Nastaje noc iluminowana tysiącami świateł.

Port gdański, obejmujący blisko 900 hektarów powierzchni wodnej, składa się z wolnego portu, kanału portowego pod Nowym Portem (Neufahrwasser) Martwej Wisły, stoczni „cesarskiej" i dwóch ramion rzeki Mołtawy. Większe okręty nie stacjonują w obrębie miasta. A do tych należy „Wilno" i cztery inne statki, oznaczone na kominie literą Z., mające 3000 tonn pojemności. Bratnie te statki (Toruń, Poznań, Katowice, Kraków i Wilno), nabyte we Francji, stanowią zawiązek Żeglugi Polskiej. Okręty „Niemen" i „Wisła" mają 5000 tonn pojemności. Jeden z nich wyjeżdża do Afryki, drugi ma po raz pierwszy udać się do Leningradu, gdzie nie widziano dotychczas polskiej bandery. O podróży tej mówią marynarze jako o ciekawym eksperymencie. Trzecią grupę transportowców stanowią „Tczew" i „Chorzów", mające około 1000 tonn pojemności. — Kursują one głównie do portów Łotwy i Estonji i są własnością Linji Bałtyckiej. Towarzystwo Węglowe Śląskie posiada cztery duże (przeszło 3000 tonn) węglarki, oznaczone na kominie literą R. (Robur), a gdyńska Łuszczarnia Ryżu statek Kopernik (1300 tonn).

Tak, pominąwszy holowniki, przedstawia się polska marynarka transportowa. Do nich wliczyć należy okręty pasażerskie, a więc mniejsze: „Gdańsk" i „Gdynia" (570 tonn) lokalne „Wanda", „Jadwiga" i „Hanka", dobrze znane gościom Helu, a głównie cztery piękne statki Towarzystwa Polsko - Brytyjskiego (Premier, Warszawa, Łódź, Rewa), tudzież trzy olbrzymy Tow. Polsko - Duńskiego: „Polonia" (15 tys. tonn), „Pułaski" i „Kościuszko" (12 tys. tonn), które wkrótce pływać będą do Ameryki pod polską banderą. Skoro to nastąpi, handlowa nasza marynarka, z „Polonią" na czele, przybierze fizjognomję dorosłego człowieka.

Statki takie jak „Wilno", nowe, cztery lata zbudowane we Francji niemniej jak „Niemen" i inne służą nam doskonale i zarabiają poważne sumy, pomimo ogromnych opłat w portach. Zdarzają się im nieodzowne w ciągu lat a niemiłe przypadłości. I tak „Wilno" w marcu r. b. nadziało się na skały t. zw. schery o 12 godzin od lądu szwedzkiego i trzeba było 12 płyt zastąpić nowemi. Lecz incydent taki nie odbiera nikomu fantazji. „Żegluga" spoziera w przyszłość z podniesioną głową.

Tymczasem „Wilno" śpi spokojnie pod śpichlerzem, niby w rodzinnej, ciepłej chacie. Z rana budzi nas znów miarowe skrzypienie żórawi. Na domiar „Wilno" poczyna „bunkrować" t. z. ładować węgiel na swe potrzeby. Zdaje się, jakby kamieniołomy waliły się nam na głowy z piekielnym łoskotem. Nie pozostaje zatem nic jak uciekać do Gdańska. Ale, wróciwszy, odbieram pożądaną wiadomość. — Wkrótce ruszymy — mówi mi strasznie osmolony, jak niestworzenie boskie mechanik, w którym nikt nie podejrzewałby inteligenta, absolwenta szkoły morskiej i dobrze wychowanego osobnika. — Maszyny są już rozpalone od świtu.

— Czemu tak wcześnie?

— Bo rozpalić je należy siedemnaście godzin przed odjazdem.

— Dziś o jedenastej w drogę! — odzywa się głos kapitana.

Na tę godzinę zamówił on holownik, wyprowadzający obowiązkowo statki z wód portowych.

Nareszcie. Brawo! Adio Gedanium!

M. R. Wierzbiński.

Uciekinierzy z Rosji sowieckiej

Wilno, 19. 8. (PAT). Na odcinku graniciznym Prudnik powiatu wileńskiego koło folwarku Kadziewo przekroczyły granicę z Rosji sowieckiej do Polski 3 rodziny, liczące razem 13 osób, które uciekły stamtąd, nie chcąc włączyć się do Kołchozów.

Uciekinierzy przekroczyli granicę wraz z żywym inwentarzem.

Wycieczka weteranów wojennych

Gdynia, 19. 8. (PAT). Jutro oczekiwany jest przyjazd z Nowego Jorku statku „Kościuszko", na którego pokładzie znajduje się wycieczka weteranów wojennych ze St. Ziedn.

Wycieczka składa się z około 200 Polaków.

Nafta w Tucholi

Gdynia, 19. 8. (PAT.) Z Tucholi donoszą, że źródła nafty po zbadaniu przez specjalną komisję z Warszawy okazały się nie tak obfite, jak pierwotnie przypuszczano.

W kilku jednak miejscach rzeczywiście natrafiono na olej skalny i naftę, która pod względem zawartości składników nie przedstawia wszakże takich wartości, aby opłaciła się jej eksploatacja.

Uroczystości ku czci św. Emeryka

Budapeszt, 19. 8. (PAT). Na polach Vermezoe w obecności około 100.000 osób odprawione zostało dziś rano uroczyste nabożeństwo ku czci św. Emeryka.

Ze wszystkich stron Węgier i z wielu krajów zagranicznych przybyły liczne pielgrzymki, przyczem niektóre z nich zwracały uwagę malowniczemi strojami regjonalnemi.

Mszę św. celebrował legat apostolski kard. Sincero. W pobliżu ołtarza pod purpurowemi baldachimami ustawiono fotele dla legata papieskiego i kardynałów, którzy przybyli do Budapesztu. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele rządu i władz. Z powodu natłoku w czasie mszy wśród tłumu zemdlało 65 osób. Legat kard. Sincero szedł pomiędzy zebranemi tłumami, udzielając błogosławieństwa przy dźwiękach trąb oraz niemilknących wiwatach rozentuzjazmowanych tłumów.

Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie kongresu eucharystycznego, przyczem hr. Apponyi wygłosił wielką mowę w języku łacińskim.

Ujęcie podpalacza

Lwów, 19. 8. (PAT) Dzienniki donoszą, że w roku 1921 dokonano na terenie powiatu Kopczyńskiego w województwie tarnopolskiem szeregu podpaleń. Prowadzone wówczas dochodzenia policyjne nie dały żadnych wyników, dopiero obecnie podjęte ponownie dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy tych podpaleń w osobie Mikołaja Guta, który dowiedziawszy się o prowadzonych dochodzeniach zbiegł z domu i ukrywał się w lasach nad granicą, oczekując dogodnej chwili aby zbiec do Rosji Sowieckiej. Onegdaj patrol K. O. P. przytrzymał Guta w pasie granicznym. Aresztowany przyznał się do podpaleń popełnionych w roku 1921. Odstawiono go do Husiatyna.

Tragedja rodzinna

Saint Germain 19. 8. (PAT). Pewien fabrykant z Paryża zamordował swoją żonę i dwoje dzieci, poczem popełnił samobójstwo. Denat zostawił list, w którym wyraża żal, że nie mógł również zabić swoich pozostałych dwojga dzieci, które są na wakacjach u krewnych w Szwajcarji.

Dyrektor poczty złodziejem

Marjańskie Łaźnie, 19. 8. (Tel. wł.). W tutejszym urzędzie pocztowym wykryto nadużycia, datujące się od lat kilku. Mianowicie kuracjusze od dłuższego czasu narzekali na zaginięcia listów wartościowych, lecz wszelkie reklamacje pozostawały bez skutku. — Wreszcie urzędnicy pocztowi, nie chcąc dłużej pozostawać w podejrzeniiu kradzieży, sami przystąpili do wytropienia złodzieja. Istotnie po kilku dniach złodziej wpadł w zastawioną pułapkę a złodziejem tym okazał się dyrektor urzędu Sinka.

Dyrekcja pocztowa w Pradze natychmiast wysłała wyższego urzędnika celem zbadania sprawy na miejscu a równocześnie zawiesiła Sinkę w czynnościach. Był on dyrektorem poczty w Marjańskich Łaźniach od lat dziewięciu.

Deszcze i śniegi w Czechosłowacji

Praga, 19. 8. (PAT.) Długotrwałe deszcze spowodowały w całem państwie dotkliwe szkody przy żniwach, a nad górskiemi rzekami Słowaczyzny, zwłaszcza nad Wagiem, wywołały klęskę powodzi. Zagrożone są również powodzią wybrzeża Dunaju, którego stan wody przekroczył ub. nocy normalny poziom o 428 cm i który dalej wzbiera.

W Tatrach i Sudetach spadł śnieg przyczem temperatura opadła poniżej zera.

Wylewy rzek we Włoszech

Castelflorentino, 19. 8. (P. A.T.) Zarejestrowano tu szereg wstrząsów o charakterze falistym, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody.

Nad całą Toskanią przeszły ostatnio gwałtowne nawałnice, powodując wzrost poziomu rzek i lokalne niewielkie wylewy. We Florencji nagły wzrost poziomu rzeki Arno zniszczył rusztowanie przy budowie nowego mostu.

Zlynczowanie murzyna

Nowy Jork, 19. 8. (PAT). W miejscowości Taboro w stanie północnej Karoliny 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą pewnego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny.

Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpilkowana kilkudziesięcioma kulami karabinowemi.

Skazanie b. partyzantów

Moskwa, 19. 8. (PAT). Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach sprawę członków oddziału partyzanckiego Klimenki. Oddział ten w r. 1919 operował w rejonie Humania, występując przeciwko komunistom i żydom. W czasie zajęcia Humania partyzanci mieli zabić sowieckiego komendanta miasta oraz około 3000 żydów. Część partyzantów ukrywa się obecnie w rozmaitych urzędach sowieckich, m. in. dwaj przywódcy oddziału, Doniec i Szwajk pracowali w okręgowym urzędzie oświaty.

Sąd skazał Dońca i Szwajka na karę śmierci a pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 3—8 lat.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

44)

Poczciwi to byli, mimo wszystko, urwipołcie, cała ta zgraja cygańska. Czuli teraz po niewczasie, że maskarada djablo była głupia i niewiadomo nawet po co i dla kogo wymyślona. Nikt wprawdzie nie miał za złe Valdzie i Szyńskiemu, że ją zaaranżowali, ale też dalecy wszyscy byli od zachwycania się nią po upływie tych paru dni, w szczególności po zaszłych wydarzeniach, których sobie w żaden sposób wytłomaczyć nie byli w możności. Jeszcze przez dzień następny bawiono się kosztem starego idjoty Craigha, ale już trzeciego, czwartego dnia przyszło otrzeźwienie i maskarada przestała bawić, unikano nawet wcale wyraźnie o niej rozmowy. Nieobecność Piwosza, przedłużająca się w sposób zastanawiający, tem bardziej pozbawiała wesołków spokoju i równowagi, była przyczyną, że nastroje uległy radykalnej przemianie i to w kierunku odwrotnym.

Czytali sobie wzajemnie z oczu przyczynę nieobecności Piwosza w ich gronie, tylko jakoś żadnemu z nich nie chciało się o tem wyraźnie powiedzieć. Poprostu unikano wyjawienia prawdy, którą prawie każdy miał na języku. Główni sprawcy maskarady, Valda i Szyński, siedzieli markotni i milczący. Szyński był widocznie przybity i strapiony, co malowało się aż nazbyt wyraźnie na jego twarzy nerwowej, na której każdy stan uczuciowy znajdował zazwyczaj wierne odbicie.

Siedzieli milcząco przy stolikach, zrzadka rzucali krótkie uwagi o rzeczach obojętnych, ale przedewszystkiem czekali czy wypadkiem nie zjawi się Piwosz. Ale nie zjawił się tego wieczora. Nie zjawił się i następnego. Tak minął tydzień cały w daremnem wyczekiwaniu.

— Coś trzeba obmyśleć, moi panowie... Koniecznie trzeba coś przedsięwziąć... Tak dalej być nie może... — zawyrokował Sochacki.

— Ba, ale co? — Pert utkwił w nim wzrok pytający.

— Mam już... Jak myślicie? Ja chyba pójdę do niego jutro zrana...

Obecni spojrzeli na niego z podziwem. Szyński ożywił się przy tych słowach.

— Tybyś chciał?

— Ano, cóż robić? Chyba pójdę...

Chwilę trwało wymowne milczenie.

— W takim razie może i jabym z tobą...? — nieśmiało rzucił Szyński.

— Wybornie. Idziemy razem.

Jakby ciężar spadł wszystkim z serc. Ożywiło się nagle w całem gronie. Rozwiązały się języki, rozjaśniły oczy. Posypały się uwagi, zawiązała się ożywiona rozmowa.

— Dobra myśl... Doskonała! Brawo, Sochacki!

— Brawo! Doskonale! Wybornie... To mi się podoba!

— Czekajcie!... Czekajcie!... — Valda nagle uczynił ruch ręką, jakby chciał wszystkich uciszyć.

— Dlaczego nie mamy iść wszyscy razem do niego? I to zaraz? Co myślicie o tem? Przecież wszyscy damy sobie z nim radę?

— Jeszcze lepiej... Brawo, Valda! Dobrześ obmyślił! Idziemy.

Zdecydowano, że udadzą się natychmiast do mieszkania Markiza, bez odkładania. Jeżeli go nie zastaną, w takim razie nie pozostanie im nic innego, jak czekanie na ulicy do rana. Jeśli go zastaną, stanowczo go muszą wyciągnąć do jakiejś pobliskiej knajpki na zwierzenia i udobruchanie. Jak postanowiono, tak też zrobiono. Całą gromadą ruszono niezwłocznie w kierunku mieszkania Pawełka przy ulicy Vaugirard.

Szybko przeszli ulicą Saint Michel i wkrótce znaleźli się przed domem, w którym mieszkał Piwosz.

Okna mieszkania Piwosza wychodziły na ulicę. Zastali w nich światło. Sochacki zagwizdał arję ze Strasznego Dworu.

W oknie ukazało się oblicze Markiza.

— Jesteśmy... — ryknęło zgodnym chórem bractwo na powitanie.

— A widzę... — niechętnie odpowiedział Piwosz.

— Przyszliśmy się dowiedzieć o twoje zdrowie... Żyć nie możemy bez ciebie...

Nie wiemy, co się z tobą dzieje... — posypały się głosy.

— Idźcie do djabła... — brzmiała odpowiedź z okna.

— Tylko z tobą, kochanie... — tubalnym głosem przemówił Sochacki.

— Dajcie mi pokój... Nie mam ochoty do rozmowy z wami... Chcę być sam... — niechętnie odparł Piwosz.

— Ale my zato mamy wielką ochotę do pogawędzenia z tobą... Nie pozwolimy umartwiać ci się w samotności... — ryknął Valda.

— Tak!.. tak!.. Nie pozwolimy! Musisz zejść do nas...

— Ani mi się śni...

— Czyś zwarjował?

— Być może. Radzę wam się mieć na baczności... — wcale nie dwuznacznie zareplikował Piwosz.

— Co takiego? Idziemy wszyscy do ciebie na górę... — skomenderował Valda.

— Niedoczekanie wasze... — Drzwi na dole zamknięte... A klucza nie dam. Nie wpuszczę...

— Tak? Niema obawy... Poradzimy sobie sami... Panowie, do ataku!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 20 sierpnia 1930.

Słońce: wschód 4,43 — zachód 19,08 — długość dnia 14 godzin 25 min.
Księżyc: wschód — zachód 17,35 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Bernard Op. — jutro Joanna.
Kal. słow.: Sobiesław — jutro Kazimira.

Zebrania

Dziś o 20 wielkie zebranie manifestacyjne z powodu ataków niemieckich — w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 20 Koło Senjorów, w lokalu al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Koło Muz.-Sceniczne „Dzwon", u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. im. Ignacego Paderewskiego, w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha nr. 62;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w sali Koła Senjorów, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz), u p. Siskiego, ul. Marsz. Focha 55;
o 20 Tow. Śpiew. „Akord" (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Jutro o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda), w salce parafjalnej;
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda) — nadzw. walne zebranie u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Komitet Towarzystw (Św. Łazarz-Górczyn), w Kasynie Obyw., ul. Marszałka Focha 82.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Pelagji z Dzierzewiczów Wolnowskiej o godz. 16 W. Starołęka. — Śp. Władysława Mellera o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Zygmunta Dudzińskiego o godz. 18 ul. Mostowa 34.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Fredry 12 — samochód;
o 9 ul. Madalińskiego 11 — kanapa, lustro;
o 9,30 ul. Woźna 13 — lustro;
o 10,30 ul. Wrocławska 39 — szafa żel.;
o 11 ul. Gen. Kosińskiego 15 — regulator, stół rozc., kredens;
o 11,30 Św. Marcin 6 — 2 piece kąpielowe;
o 12 ul. Wały Jana III. 12 — 12 sztuk flaneli;
o 12 ul. Ratajczaka 36 — szafa do książek dębowa;
o 12 ul. Łanowa 35 — aparat do grania „Orchestrjam";
o 12,30 ul. Dębiecka 51 — szafa;
o 13 ul. Łanowa 29 — kredens, kanapa;
o 14,30 St. Rynek 43 — bufet;
o 15,30 ul. Gen. Prądzyńskiego 27 — bufet składowy, regał oszklony, worek mąki pszennej;
o 16 ul. Strumykowa 19-20 — maszyna do pisania, 2 biurka, 2 tokarki, 1000 oliw.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Twarz i maska". — Gościnny występ W. Brydzińskiego.

Wobec oficjalnych ataków niemieckich na granice Polski,

które znalazły swój wyraz w mowie min. Treviranusa

odbędzie się staraniem Stronnictwa Narodowego i Młodych Obozu Wielkiej Polski

dziś w środę, dnia 20 sierpnia 1930 r.

o godz. 8 wieczorem w sali Ogrodu Zoologicznego

wielkie zebranie manifestacyjne

Karty wstępu otrzymywać można w biurach Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski (św. Marcin 65).

Przed konferencją rolniczą w Warszawie

Narada w prezydjum Rady ministrów — Wyjaśnienie polskiego charge d'affaires w Pradze

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w prezydjum Rady ministrów odbyła się narada, w której brali udział Sławek, Janta Połczyński, Zaleski, Matuszewski i wicemin. Kożuchowski. Omawiano sprawę konferencji 8 państw rolniczych, zwołaną na 28 bm. do Warszawy.

Konferencja potrwa 3 dni i weźmie w niej udział Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja, Węgry, Estonja i Łotwa. Litwa nie przyjęła zaproszenia.

Na konferencji będzie zdane sprawozdanie z sytuacji i omówione zostaną kwestje eksportu płodów rolnych oraz współdziałanie państw. (w)

Praga, 19. 8. (PAT). W związku z artykułem „Izwiestij", posądzających warszawską konferencję rolniczą o cele przeciwsowieckie, polski charge d'affaires w Pradze Karszo - Siedlecki udzielił redakcji „Prager Presse" wyjaśnień, w których podkreślił znane tendencje Polski do pokojowego współżycia z sąsiadami i stwierdził kategorycznie, że pogląd „Izwiestij" jest zupełnie fałszywy oraz że, zwołując konferencję warszawską, rząd polski nie miał na względzie żadnego celu politycznego lecz jedynie dążenie do wytworzenia wspólnej akcji państw zainteresowanych w celu zaradzenia wspólnemu kryzysowi rolniczemu.

Świadczy o tem chociażby skład państw, zaproszonych na konferencję, między któremi jest i Litwa, która, jak wiadomo, usuwa się dotąd stale od wszelkiej współpracy z Polską na polu politycznem. Pozatem o gospodarczym charakterze konferencji świadczy fakt, że zaproszeni są na nią ministrowie rolnictwa a nie spraw zagr., jak również oficjalne enuncjacje polskich czynników rządowych a wreszcie program konferencji, który został podany do wiadomości państwom zainteresowanym.

Ryga, 19. 8. (PAT). Rząd łotewski postanowił ostatecznie wziąć udział w konferencji rolniczej.

Jako delegatów, którzy mają się udać na konferencję, wymieniają dyrektorów departamentu w min. rolnictwa Grawisa i Zaryna oraz docenta uniwersytetu ryskiego Kreischmana. Najprawdopodobniej na konferencję pojedzie min. rolnictwa Gulbis.

Węgierskie święto narodowe

Dwudziestego sierpnia, w dniu kanonizacji św. Stefana, naród węgierski obchodzi swoje święto narodowe.

Św. Stefan był pierwszym królem węgierskim, panował równocześnie z Bolesławem Chrobrym. Był założycielem królestwa węgierskiego oraz organizatorem państwa węgierskiego. Św. Stefan był tym, który przywiódł pogańskich węgrów na łono kościoła katolickiego. Nietylko, że sprowadził misjonarzy, którzy szerzyli wiarę chrześcijańską, lecz sam także brał udział w szerzeniu Wiary Chrystusowej. Zorganizował Kościół Katolicki na Węgrzech, zakładając dziesięć biskupstw i pięć opactw benedyktyńskich, obdarzając je hojnie majątkami.

Kiedy Kościół Katolicki był już zorganizowany, a państwo węgierskie założone na wzór państw zachodnich, św. Stefan — wtedy jeszcze książę — zwrócił się do papieża Sylwestra II. z prośbą o koronę i o uznanie go królem Węgier. Papież zgodził się na to i w nagrodę za jego niestrudzoną pracę nad szerzeniem wiary chrześcijańskiej przesłał mu koronę, która istnieje do dziś dnia otoczona pietyzmem całego narodu węgierskiego.

Św. Stefan wykazał niepospolite zdolności polityczne i był jedną z największych postaci historycznych Węgier. Naród węgierski jest mu niezmiernie wdzięczny za to, że mając do wybierania między kościołem wschodnim a zachodnim, wybrał ostatni, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju Węgier.

Drugą wielką zasługą św. Stefana było to, że zwrócił się o koronę do papieża, a nie do cesarza niemieckiego, przez co uniknął zwierzchnictwa niemieckiego

Wielkim był św. Stefan także i na polu ustawodawstwa, wzorując się na państwach zachodnich. Z jego mądrością i głębokiemi myślami co do rządzenia krajem spotykamy się w radach moralnych, jakie dawał ukochanemu synowi św. Emerykowi (Institutio morum ad Emericum ducem).

Kościół kanonizował św. Stefana za jego zasługi w szerzeniu wiary chrześcijańskiej w roku 1083, a wdzięczny naród węgierski obrał sobie za święto narodowe dzień, w którym został kanonizowany, to jest 20 sierpnia. W dniu tym w Budapeszcie odbywa się uroczysta procesja na której niesiona jest relikwia św. Stefana. W tej uroczystości, urządzonej z wielkim przepychem, biorą udział setki tysięcy z całych Węgier. —

Znowu zatrucie grzybami

W Żydowie w powiecie gnieźnieńskim zatruła się grzybami rodzina Kajdanów, złożona z 8 osób.

Wszystkich odwieziono natychmiast do szpitala w Gnieźnie. Jest nadzieja utrzymania ich przy życiu. (z)

* * *

W Poznaniu przy ul. Bosej 10 zatruła się grzybami wdowa Wiktorja Gałecka oraz syn jej, Jan. Chorych przewieziono do szpitala miejskiego.

Zamach samobójczy

Zamieszkała przy Tamie Garbarskiej 26, 26-letnia Władysława Górczyńska zażyła większą dozę kwasu solnego, poczem sama udała się do szpitala miejskiego, prosząc tam o ratunek. Desperatce udzielono pomocy lekarskiej, lecz stan jej jest dość poważny i nie wiadomo, czy uda się ją uratować.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Górczyńskiej nie została stwierdzona. (z.)

Wypadek motocyklisty

Wczoraj wieczorem na szosie obornickiej pod Poznaniem jadący na motocyklu p. J. Suzin (ul. Gen. Prądzyńskiego 47) przewrócił się z maszyną i doznał ciężkich obrażeń cielesnych, m. in. złamania prawego obojczyka.

Przejeżdżająca szosą furmanka odwiozła rannego na stację Pogotowia Lekarskiego (55-55) w Poznaniu, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono p. S. do szpitala miejskiego. (z.)

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Pamięci kapłana-bohatera ks. Ignacego Skorupki

(Przedruk wzbroniony)

Pobyt na kolonji harcerskiej w Kozienicach — Początki służby wojskowej w Armji Ochotniczej — Organizacja 236 p. p. — Świetlana postać ks. I. Skorupki, kapelana tegoż pułku — Bój w Orsowie i Leśniakowiźnie — Straty — Dalsze losy pułku

I.

Gdy w lipcu 1920 r. rozpoczął się masowy odwrót wojsk polskich na całej linji długiego frontu rosyjskiego, znajdowałem się na kolonji 14 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej w Kozienicach. Na wiadomość o dość szybko postępującej inwazji bolszewickiej i odezwie Rady Obrony Państwa, wzywającej naród do tworzenia Armji Ochotniczej, postanowiliśmy powrócić do Warszawy i co prędzej zaciągnąć się do formacyj ochotniczych. Dnia 17 lipca, po wielkim apelu i przeglądzie kilku tysięcy harcerzy, zgromadzonych w alei Szucha przy Gen. Insp. A. O. wstąpiłem wraz z kolegami-harcerzami z gimnazjum K. Kulwiecia i 14 Drużyny Harc. w Warszawie do 221 p. p., organizującego się pospiesznie w cytadeli z wesołej braci skautowej, która przybywała tłumnie z pieśnią na ustach i w przeciągu paru dni wypełniła przewidziany liczebnie stan kompanij.

Pułk ten miał być złożony tylko z harcerzy i z początku rzeczywiście tak było.

Ochotnicy zostali umundurowani, wyekwipowani i już odbywali ćwiczenia bronią, gdy nagle w składzie pułku zaszła zmiana.

Oto na skutek zarządzenia Dowództwa A. O. postanowiono rozdrobnić go na oddziały, które przeważnie przydzielono do innych formujących się pułków ochotniczych.

W rezultacie dostałem się wraz ze swym oddziałem do 236 pp., który organizował się na Pradze, kwaterując w dużym gmachu szkolnym u zbiegu ulic Zygmuntowskiej i Targowej. Z oddziału naszego powstały zaczątki dwóch pierwszych kompanij, następne zaś organizowano z przybywających grupami i pojedyńczo ochotników. W ciągu tygodnia sformowano cały bataljon, złożony z czterech kompanij i liczący około 500 szeregowych i 9 oficerów. Bezwzględną większość ochotników stanowiła młodzież szkolna, począwszy od lat 17, choć byli również i młodsi, a obok nich także ludzie starsi, należący do różnych zawodów, jak np. rzemieślnicy, kupcy, nauczyciele i t. p., przeważnie jednak inteligencja. Wszyscy tworzyli sharmonizowaną całość, byli pełni wiary, zapału i sił do obrony zagrożonej Ojczyzny. To też ochoczo codziennie spieszyli na ćwiczenia bojowe, a wolne od zajęć wieczory poświęcali na naukę pieśni wojskowych i patrjotycznych, któremi zagrzewali się do przyszłych walk z wrogiem.

Po pewnym czasie do pułku naszego przydzielono kapelana, który również zgłosił się jako ochotnik. Był to ks. Ignacy Skorupka, liczący lat 28, wzrostu średniego, o ciemnych włosach i oczach, oraz regularnych, inteligentnych rysach twarzy.

Piękna a skromna postać kapłana odrazu pociągnęła młodzież potęgą ducha i blaskiem majestatu, jaki bił z jego wysokiego czoła. Po przybyciu do pułku zaraz zatroszczył się o nasze potrzeby duchowe. Przychodził często do koszar, wdawał się w rozmowy zbiorowe i pojedyńcze, rozwiewał zwątpienia, pocieszał, szerzył dobry, wesoły nastrój. Bliżej poznaliśmy swego kochanego kapelana podczas spowiedzi, do której przystąpiliśmy na tydzień przed wymarszem na front. Wtedy to, wśród długich pouczeń i rad przekonywaliśmy się o jego nieskalanej duszy i charakterze, o głębokiej miłości Boga i Ojczyzny, jaką mocarnemi słowami wlewał w serca nasze, krzepiąc je do czynu i wzbudzając w nich wiarę i patrjotyzm. To też zaskarbił sobie w nas miłość, wdzięczność i cześć. Odtąd widzieliśmy w nim zwiastuna Opatrzności i jako do pocieszyciela strapionych — zwracaliśmy się do niego ze wszystkiemi bolączkami i rozterkami duchowemi i rzeczywiście doznawaliśmy pociechy i ulgi.

Szybko minęły trzy tygodnie ćwiczeń; nieprzyjaciel coraz bardziej zbliżał się do wrót Warszawy. Przygotowani przez naszego przewodnika duchowego do złożenia życia na ołtarzu Ojczyzny, z upragnieniem oczekiwaliśmy rozkazu wymarszu na front.

Wreszcie dnia 12 sierpnia zostało zarządzone w baoni ostre pogotowie a następnego dnia wymaszerowaliśmy z Pragi w kierunku Rembertowa, odprowadzeni za miasto przez orkiestrę, rodziców, krewnych i przyjaciół, którzy, nie mogąc już iść dalej, żegnali nas, niejednego po raz ostatni, z rzewnemi łzami w oczach. Po drodze zatrzymaliśmy się na dłuższy postój w Ząbkach, gdzie ks. Skorupka odprawił w tamtejszym kościółku swe ostatnie nabożeństwo, w czasie którego wygłosił płomienne, natchnione kazanie. Mówił, że we śnie objawiła mu się Matka Boska i kazała nas pocieszyć i pokrzepić wiarą w zwycięstwo, jakie po krwawych walkach dni 13-go i 14-go, odniesie oręż polski 15-go i 16-go sierpnia. Należy tu podkreślić, że daty te ks. Skorupka dokładnie oznaczył i w natchnieniu zapewnił nas, że Bóg ześle zwycięstwo, jeżeli tylko przetrwamy ten pierwszy chrzest bojowy, który zarazem będzie dla nas triumfem. Po nabożeństwie wyszliśmy z kościoła przejęci wiarą i zapałem męstwa, które zdecydować miało o naszej przyszłości. Następnie odmaszerowaliśmy w kierunku Ossowa. W drodze towarzyszyły nam już odgłosy armat i terkotanie maszynek na pobliskich pozycjach.

Prof. Stefan Szarecki.

Zamach na szefa policji w Kownie

Kowno, 19. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym miał tu miejsce zamach na szefa policji kryminalnej, pułk. Rustejka.

W czasie rozmowy, prowadzonej z pewną osobą w hotelu „Continental" na pułk. Rustejkę napadły 2 osoby i zadały mu 4 rany sztyletem, z których 2 są poważne, gdyż przebiły okolicę płuc. Po dokonaniu zamachu sprawcy usiłowali zbiec, jednak pomimo stawianego oporu zostali zatrzymani przez przechodniów. Podali się oni za studentów Wojtkiewiciusa i Pupalejkiusa.

Zamach został dokonany na tle politycznem.

Najszybszy samolot

New Jork, 19. 8. (PAT). Donoszą z Roosevelt Field, że kapitan Page ze służby lotniczej morskiej na monoplanie specjalnym typu „Curtis", zaopatrzonym w motor o sile 800 koni dokonał dzisiaj lotu o szybkości takiej, jakiej nie notowały dotychczas kroniki lotnictwa. Przy lądowaniu, w chwili, gdy koła samolotu dotykały ziemi, szybkość lotu wynosiła 10[illegible] na godzinę. Samolot ten będzie reprezentował Stany Zjednoczone w zawodach chicagowskich o puhar Thompsona.

SPORT

Kolarstwo

Bieg dokoła Polski został przez WTC. odwołany i w tym roku już się nie odbędzie. (Tel. wł.) T. S.

Lekka atletyka

Organizowane przez „Polonję" międzynarodowe zawody z udziałem 18 lekkoatletów japońskich odbędą się dnia 2-go września w Warszawie. (Tel. wł.) T. S.

Doroczny bieg na przełaj na trasie około 4 000 mtr., organizowany przez Kl. Sp. „Dyskobolja" w Grodzisku, odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 16. Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje do 22 bm. włącznie sekr. klubu F. Grześkowiak, ul. Grąblowska. Bieg na przełaj poprzedzą zawody lekkoatletyczne z reprezentacją Poznańskiego Okręgu SMP. z następującym programem: biegi 100, 400 i 1 500 m, biegi rozstawne 4×100 m i 100 — 200 — 400 i 800 m; skoki w dal, w wyż i o tyczce, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Tennis

Jędrzejowska i Sandison uległy po zaciętej walce w finale berlińskiego turnieju „Blau-Weiss" w grach podwójnych pań parze niemieckiej Krahwinkel i Peitz 6:3, 5:7, 3:6.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i dni następnych „Twarz i maska" L. Chiarelliego z gościnnym występem znakomitego artysty W. Brydzińskiego, ulubieńca publiczności warszawskiej i poznańskiej w roli hrabiego Graziano. Rolę tę zalicza nasz gość do jednej ze swych najlepszych. Publiczność darzy niemilknącemi oklaskami p. W. Brydzińskiego oraz resztę zespołu z pp. Fiszer-Chmurkowską, Jerzmanowską, Suchankówną, Żeromską Chmurkowskiego, Mazanka, Kitkę-Sokołowskiego, Przebińskiego i innych. Reżyserja p. Brydzińskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

W próbach pod reżyserskiem kierownictwem p. W. Brydzińskiego głośna sztuka M. Lengyela p. t. „Tajfun".

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Ludzie wiecznego mroku". Sentymentalna historja o biednej sierotce, którą najniewinniej posądzają o zamiary uwodzicielskie. Biedna sierotka — Jobyna Ralston robi konkurencję Mary Pickford. Douglas Fairbanks junjor nic a nic nie wdał się w swego niezrównanego papę; zdaje się, że w przyszłości może liczyć na sukcesy w rolach sentymentalnych, wymagających warunku zewnętrznego — młodzieńczej świeżości.

Jest to jeden z licznych przedsezonowych wakacyjnych filmów. (Ga.)

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Djablica z Trypolisu". Tytuł bardzo sataniczny i bardzo krzyczący. Jest to historja szczęśliwego małżeństwa państwa Boni, które do rozstroju, oczywiście tylko przejściowego, gdyż film się dobrze kończy, doprowadziła wampirzyca Rita del Rios. Barwny, sensacyjny film z wieloma wypróbowanemi efektami: tonięcie wielkiego parowca pasażerskiego, pustynia, wielbłądy, powstanie arabskie, motyw „śmiej się pajacu" itp. W rolach głównych oglądamy znanych nam z niemieckich filmów: przystojnego Alfonsa Frylanda, starzejącą się szybko Lianę Haid i Ginę Manes, która szczególnie się dobrze czuje w rolach uwodzicielek.

(Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft., szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376.97,5—378.97,5; Wiedeń za 100 zł 79,23—79,51; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł 46,75—47,15; wypłaty na Warszawę 46,95—47,15; na Katowice i Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,72; telegr. wypłaty na Warszawę 57,56—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 19. 8. (PAT.) Akcje: 5-proc. pożyczka premjowa dolarowa 64,75.

GIEŁDY TOWAROWE

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Zboże: — Żyto nowe 19,50—20,00; pszenica nowa 31,50—33,50; owies 21,50—22,50; jęczmień na kaszę 23—24; browarn. 26,50—28,50; mąka pszenna luksus. 70—80; 0000 60—70; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 18 do 19; średnie 15—16; żytnie 11,50—12,00; kuchy lniane 35—36; rzepakowe 22—23.

Lwów, 19. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 31,75—32,25; zbiorowa 29,25—29,75; żyto 19,50—20,00; jęczmień przemiałowy 20,75—21,75; owies 18,00 do 18,50; mąka pszenna 55—56; żytnia 33 do 34; otręby żytnie 10,25—10,75; pszenne 13,75—14,25; kasza jęczmienna 37—38; pęczak 36—37.

(z) **Zadłużenie Rzeszy niemieckiej.** Według ostatnich danych statystycznych, ogólne zadłużenie Rzeszy, krajów związkowych i wielkich miast wynosiło 31 marca rb. z tytułu pożyczek i dawnych długów 16 972,05 milj. rm. Stan zadłużenia Niemiec w dn. 31 grudnia 1929 r. wynosił 16 372,4 milj. rm. W pierwszym kwartale rb. zadłużenie Niemiec wzrosło o 600,1 milj. rm.

Notowania dewiz z dnia 19 sierpnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	=	100 zł	—	57.57	46.75	43.42	11.23	—	376.97½	57.70	79.23
Poznań	6½	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.43	—	—	—	655.37½	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.39⅛	23.88⅛	607.25	803.50	122.709	168.67
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.58	—	58.44	34.84⅞	13.98	—	—	71.85	98.69
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.493	817.50	0.59⅝	15.15	19.98¾	3.06⅜	4.20¼
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.35	27.78	—	—	590.30	90.19	123.88
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	—	—	168.48	—	40.28⅓	1024.50	—	207.12½	284.58
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	238.98	—	112.16	18.16⅜	26.81½	681 —	—	137.90	189.25
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43.40¼	25.01	20.37	—	4.87 1/32	123.83	163.83	25.04¼	34.40¼
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8.90.1	—	418.25	487.03	—	25.42¼	33.66	514.02	706.15
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.05	—	16.445	123.82	3.93¼	—	132.30	20.22¼	27.77¼
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.43	—	12.413	164.17	2.96⅝	75.40	—	15.25½	20.94⅞
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.69	—	21.905	92.98	5 23	133.20	176.16	26.93⅛	37.01
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	173.33	—	81.345	25.04⅛	19.45	494.25	654.30	—	137.33
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.53	—	112.39	18.12	26.88	684.—	—	138.15	189.70
Wiedeń	5½	125,43	100 szyling.	125.90	—	59.095	34.46	14.14	—	475.57½	72.67	—

Poleca Piwo

Butelkowe jasne, Ciemne-Monachijskie, Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Korab-Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu, Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracyj, sklepów kolonjalnych i spożywczych.

Pw 4027-32,26

Strzelnica

z nowocześnie urządzoną dwutorową kręgielnią i ogrodem, w którym odbywają się wszelkie zabawy latowe, do tego 6 mórg ziemi, w mieście powiatowem, jest zaraz ewtl. od 1 października 1930 r. pod korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia lub sprzedaży.** Odpowiedni reflektanci, także inwalidzi wojenni, zechcą oferty swe składać w ekspedycji niniejszego pisma pod nw 3149 do 25 sierpnia b. r.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 20 sierpnia b. r. o godz. 12 w południe przy ul. Wały Jana III. 12. Sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

12 sztuk flaneli.

T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol., Poznań, Wały Jagiełły 3.

np 3207

1 SPRZEDAŻE

Żałobne kapelusze

po niskich cenach stale na składzie. Julja Mayer, Wodna 22. zdp 80 472

Dereń

do smażenia i nalewki 12 złotych, miód pszczelny, kuracyjny 20 złotych, pięciokilowe opakowanie franco, zaliczką wysyła S. Horowitz, Zaleszczyki. zdw 78 777

Restauracja

dobrem położeniu, blisko wystawy wraz mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia Zgłoszenia T Nowicki, Kolejowa 41. Poznań. zdw 80 269

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

2 uczni

mających wielkie zdolności w mechanictwie, pragną się wyuczyć na operatorów kina. Oferty Kurjer zdw 80 103

28 WOLNE MIEJSCA

Bona

inteligentna, kilkuletnia praktyka poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdw 80 041

Przedpłata na wrzesień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80. pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11 00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie. strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **wrzesień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **wrzesień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,